

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Jeśli piłka pozwoliłaby na odrobinę ironii, moglibyśmy powiedzieć, że Armando Izzo strzelił już swojego pierwszego gola dla Romy. 25-letni obrońca Genoi był bowiem 8 stycznia bohaterem pechowego samobója, który pozwolił Romie wygrać na Marassi 1-0. I ponieważ los ma czasami poczucie humoru, może się zdarzyć, że neapolitański gracz - jeśli dojdzie do zmniejszenia dyskwalifikacji (18 miesięcy, ale dziś czeka na skrócenie) - może zostać pierwszym nabytkiem ery Monchiego, który ze swojej strony ocenia też kilka poważnych ofert za Nainggolana i Salaha.

Od Sevilli do Trigorii - Wróćmy jednak do Izzo. Zakochanie się Hiszpana w obrońcy nie jest najnowszą historią, na tyle, że w Sevilli mówią, że dyrektor sportowy osiągnął pełne porozumienie z graczem na transfer do La Liga. W tym przypadku sytuacja może być nawet uproszczona, gdyż jeden z dwójki Manolas-Ruediger może zostać sprzedany. Podsumowując, profil Izzo może być użyteczny dla nowej Romy. Nie licząc postępowania sądowego, wspinaczka obrońcy - przeszedł od Triestiny i Avellino do Genoi - jest rzeczą jasną, na tyle, że w listopadzie został powołany przez Venturę na mecze z Lichtensteinem i Niemcami, może że nigdy nie wyszedł na boisku, tak jak nigdy nie grał w reprezentacji U21. Jego cena rynkowa oscyluje wokół 6-7 mln euro.

Utrzymanie i Liga Mistrzów - Paradoks znajduje się jednak tuż za rogiem, gdyż 28 maja Izzo może znaleźć się na rozdrożu, jeśli Rossoblu nie uda się utrzymać już w niedzielę. W ostatniej kolejce bowiem Roma zagra właśnie z Genoą, starając się o bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, z kolei Grifoni mogą potrzebować punktów, aby zostać w Serie A.

Wezwanie - Inaczej wygląda sprawa Nainggolana. Agent Belga otrzymał kilka tygodniu temu dobry telefon, od Mourinho, który chciał pogratulować Ninjy a jego świetny sezon w kluczowej roli. Nie trzeba mówić, że łatwo było połączyć gratulacje z rynkowym zainteresowaniem Manchesteru United, również dlatego, że angielski klub może wydać 40 mln euro, których żąda Roma. Problemem jest to, że nainggolan, poza tym że czuje się bardzo dobrze nad przebieg Tybru, nie jest przekonany co do transferu do Anglii (podoba się też Chelsea). We Włoszech czuje się naprawdę w swojej skórze, dlatego nie można zaniedbywać kierunku z Interem.

Salah i Klopp - Również w angielskich źródłach pojawia się zainteresowanie Liverpoolu Salagem, który podoba się bardzo Kloppowi. Jednakże całe mercato znajduje się dopiero w przedsionku. Nie przez przypadek CEO Sassuolo, Giovanni Carnevale, powiedział wczoraj: *"W sprawie Pellegriniego zaplanujemy na pewno w tygodniu spotkanie. Jediną sprawą między nimi i nami jest środkowy pomocnik. O Defrelu rozmawialiśmy w styczniu, nie wiemy czy Giallorossi są nadal zainteresowani. Jakie są szanse, że Pellegrini wróci do Romy? Mamy porozumienie i wolą Giallorossich było sprowadzenie go do domu. Kontakty z Di Francesco? Nie mogę powiedzieć, mogły być"*.

Autor: abruzzi